

TRYPOLINA KĘDZIERZYN TRYPOLINA AZOTOWY



Rok XXXVII
Nr 10 (1208)
Październik 1993
Cena 1000 zł

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” SPÓŁKA AKCYJNA

Pierwsza w Azotach — pierwsza z Azotami

Pierwsza spółka joint venture z udziałem ZAK SA rozpoczęła swoją działalność od 1 października 1993.

Przypomnijmy definicję — joint venture (wspólne przedsięwzięcie) — to spółka podmiotu gospodarczego krajowego i zagranicznego lub z wyłączeniem udziałem podmiotów zagranicznych.

Spółka nosi nazwę TAGaz, a partnerem Azotów jest niemiecka spółka komandytowa TYCZKA GmbH Co. Logo nowej firmy jest dwukolorowe; niebiesko (barwy Azotów) pomarańczowe (barwy Tyczki).

Przedmiotem działania TAGaz będzie — zakup i sprzedaż gazów technicznych, m.in. argonu, tlenu, azotu i dwutlenku wę-

gla. Dalej — transport tych gazów, pozyskiwanie klientów, budowanie u nich i napełnianie zbiorników stokażowych, na Korzonku (w byłej bazie PKS) zbudowanie rozdzielni gazów technicznych.

Tyczka GmbH to poważny dostawca gazu (głównie propanbutan) dla sieci gospodarstw domowych w Niemczech. Z tym, że w większości odbywa się to nie poprzez wymianę butli, ale przy domach instalowane są zbiorniki (hydroforiki), z których użytkownik czerpie gaz. Spółka zajmuje się również na szeroką skalę dystrybucją gazów technicznych m.in. w Niemczech, Czechach i Słowacji. Nie można tu nie wspo-

mnąć o znaczącym udziale firmy na rynku gazów spawalniczych w Niemczech.

Jakie korzyści przyniesie Azotom udział w TAGaz? Można tutaj mówić (z grubsza) o:

— zapewnieniu zbytu na całość wyprodukowanych w Azotach gazów technicznych, bez względu na koniunkturę w kraju,
— szersze wejście na zagraniczne rynki zbytu, m.in. Niemcy, Austria, Czechy, Słowacja,

— kapitał zagraniczny zainteresowany jest doinwestowaniem (jak również inwestowaniem) niektórych instalacji ZAK SA. Siłą rzeczy dotyczy to przede wszystkim instalacji będących w obszarze zainteresowania TAGaz.

— I wreszcie przeszkolenie grupy ludzi z naszych Zakładów w zakresie prowadzenia marketingu na rynku zachodnim ze szczególnym uwzględnieniem agresywnego pozyskiwania klientów.

Zarząd spółki liczy dwie osoby. Jej prezesem jest dr Lutz Wolf, członkiem zarządu inż. Norbert Scherner.

Radzie Nadzorczej przewodniczy dr Hans-Wolfgang Tyczka, zastępca przew. dr Barbara Skop. Członkami RN są Wilhelm Crosse i Eustachy Sieja.

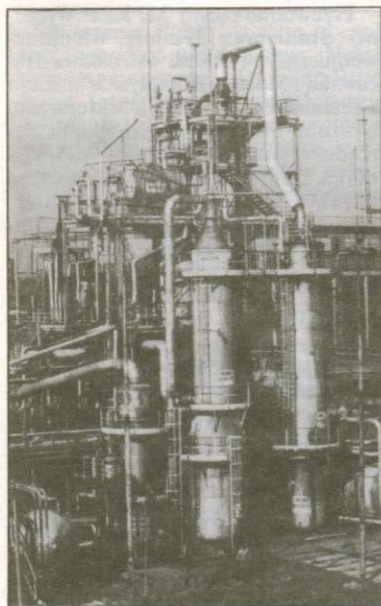
Kontakt:

telefon 122-48 i 123-03
fax 138-52

Dwadzieścia lat bezwodnika maleinowego

Konferencja naukowo-techniczna „Dwadzieścia lat produkcji bezwodnika maleinowego w Zakładach Azotowych Kędzierzyn” odbędzie się 05 listopada 1993 r.

Miejscem Konferencji będzie Klub Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego.



Po raz drugi ZAK S.A. wystąpiły ze swoją ofertą na Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych „Polagra”. Jest to największa — obok czerwcowych Międzynarodowych Targów Poznańskich — impreza targowa. Pod względem ilości odwiedzających znajduje się na pierwszym miejscu wśród wszystkich wystaw organizowanych w Poznaniu.

W „Polagrze '93” wzięło udział 2300 wystawców z 33 krajów, którzy łącznie zajęli ponad 50 tysięcy m² powierzchni wystawienniczej. Zakres tematyczny targów obejmował wszystko co jest związane z rolnictwem i przemysłem rolno-spożywczym; od nasion i sadzonek poprzez pasze dla zwierząt, aż do wyrobów przemysłu dla rolnictwa.

Już przed wejściem do pawilonu nr 26 wita gości targowych tablica reklamująca nasze zakłady i ich produkcję. Z głośników Studia Targowego nadawana była także i nasza reklama. Stoisko ZAK zostało bardzo funkcjonalnie urządzone. Oprócz lady — przy której udzielano podstawowych informacji i rozdawano materiały informacyjne — rozlokowano również stoliki do rozmów handlowych.

Już podczas pierwszego dnia odbyła się miła uroczystość. O godzinie 12.00 dyrektor ekonomiczny Stanisław Buczkowski wręczył w imieniu Zarządu ZAK S.A. dyplomy dla najlepszych hurtowników, czyli tych, którzy mieli obroty powyżej 10 mld złotych. Pierwsze miejsce w ilości sprzedanych nawozów zajął Andrzej Tomza z Turowa k. Częstochowy. Drugie miejsce przypadło Florianowi i Januszowi Kronhofom ze Starego Koźła a trzecie zajął Andrzej Gryc z Jemielnicy. Trzeba dodać, iż oprócz dyplomu laureaci otrzymali nagrody w postaci salmagu — odpowiednio: 12, 8 i 6 ton.

Przez cały czas trwania targów stoisko było odwiedzane przez dużą liczbę osób.

„Polagra '93”

Największą grupę stanowili rolnicy — czyli finaliści odbiorczy naszych towarów. Większość dobrze zna nasze nawozy, pomimo to chętnie sięgali po materiały informacyjne, dotyczące salmagu, saletry czy mocznika. Wśród zainteresowanych byli także hurtownicy lub handlowcy, którzy już zajmują się sprzedażą nawozów ZAK. Trzecią grupę stanowili potencjalni hurtownicy, którzy handlując nawozami innych firm chcieliby rozszerzyć swoją ofertę o kędzierzyńskie produkty. Na stoisku pojawiali się również goście zagraniczni, którzy zainteresowani byli nawiązaniem współpracy i to nie tylko w zakresie nawozów sztucznych.

Na „Polagrze '93” ZAK promowały głównie salmag i ciekły nawóz saletrano-mocznikowy RSM. Na naszym stoisku eksponowany był model opryskiwacza do ciekłych nawozów, które to opryskiwacze produkuje Agromet-Pilmet z Wrocławia. Dzięki porozumieniu zawartemu pomiędzy Pilmetem i naszymi zakładami na terenie wystawowym wrocławskiej firmy pojawiły się tablice reklamujące RSM i jego producenta. Udzielono też tam dodatkowych informacji zwiedzającym.

Z polskich zakładów produkujących nawozy sztuczne pojawiły się na „Polagrze '93” Zakłady Azotowe „Puławy” SA i Zakłady Chemiczne „Police”. Być może jest to subiektywne spojrzenie, ale ani ekspozycja ani też „ruch” na stoisku targowym obu firm nie były takie jak u nas. Z zagranicznej konkurencji odnotowaliśmy obecność firmy Norsk Hydro — próbującej ulokować się na polskim rynku oraz firmy BASF. Poza tym cała gama firm oferujących nawozy dla ogrodnictwa oraz środki ochrony roślin. Na targach „wystawiali się” także firmy oferujące artykuły rolno-spożywcze, maszyny dla przemysłu mięsnego, młynarskiego, cukierniczego, ma-

szyny do uprawy, urządzenia gastronomiczne.

Największe zagraniczne ekspozycje zaprezentowali Niemcy, Włosi i Francuzi. Ze znanych firm pojawiła się między innymi Coca-Cola, na stoisku której można było napić tego napoju. W tym samym pawilonie „wystawiała się” firma Jacobs. Kawę tej firmy oraz czekoladę „Milka” znają chyba wszyscy. Czekoladę reklamowała naturalnej wielkości fioletowa krowa, poruszająca łbem i językiem co wprawiało w zachwyt całą dzieciarnię — przybyłą na targi.

Z polskich producentów słodczy była cała czołówka: Wedel, Goplana, Wawel i Kopernik. Polskie browary wystawiały swoją ofertę i trzeba przyznać, iż spory tłum kręcił się wokół tych stoisk.

Obok „Polagry '93” jednocześnie odbywały się jeszcze dwie imprezy. Były nimi Krajowa Wystawa Ogrodnicza oraz Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak '93”. Na wystawie ogrodniczej w kilku pawilonach można było podziwiać wspaniałe kwiaty, rośliny domowe i na działkę a także środki do ich pielęgnacji.

Targi rolnicze są tak poważną imprezą, że obecność na nich nie może być spowodowana chwilowym kaprysem lecz jest obecnie koniecznością. Truizmem jest stwierdzenie, że nieobecni nie mają prawa głosu. Nasz udział na „Polagrze '93” był połączony z szerszą kampanią reklamową salmagu i RSM.

Należy się spodziewać, iż wysiłki włożony przez Dział Marketingu w przygotowanie i obsługę (razem z Biurem Sprzedaży) tych targów przyniesie efekty i nawiązane kontakty zaowocują zwiększoną sprzedażą.

Black

WYKAZ JEDNOOSOBOWYCH SPÓŁEK SKARBU PAŃSTWA, KTÓRYCH AKCJE LUB UDZIAŁY ZOSTAŁY WNIESIONE DO NARODOWYCH FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH

Lp.	Regon	BRA	Nazwa przedsiębiorstwa	Miasto
1.	530544497	123	Zakłady Azotowe S.A.	Kędzierzyn-Koźle
2.	530562555	142	Cementownia „Groszowice” sp. z o.o.	Opole
3.	530556313	256	Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego „Frigopol” S.A.	Opole
4.	810451000	201	Zakłady Przemysłu Dziwiarskiego „Luxpol” S.A.	Stargard Szczeciński
5.	850002268	123	Zakłady Azotowe S.A.	Tarnów
6.	850017486	246	Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Owintar” sp. z o.o.	Tarnów
7.	931020418	082	Wrocławski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Dolpima” S.A.	Wrocław

Sponsor krzyżówki

Zakład Przetwórstwa Mięsnego „MARCO”
EXPORT — IMPORT

ul. Głowackiego 13a, tel. 333-18, telex 039350
47-220 Kędzierzyn-Koźle

Codziennie świeże mięso
i wyroby wędliniarskie



MARCO
na Waszych stołach

W azotowych barwach

Po ponad rocznej przerwie znowu startuje chyba najbardziej znany „azotowy” biegacz **P. Mieczysław Majer**. Startował m.in. w dwóch biegach w miejscowości Freising k. Monachium. Na 10 km (miasto, pętla o długości 2 km) był ósmy w generalce i drugi w swojej kategorii wiekowej.

W wyścigu na 25 km zwyciężył w kategorii wiekowej a w generalce był drugi. Startowało 210 osób, min. Czesi i Węgrzy, ukończyło bieg niecałe 150 zawodników. W trakcie tego biegu gdy spiker ogłosił, że startuje Polak zgłosił się z propozycją pomocy pan **Piotr Kremser**, którego rodzice przeprowadzili się z Polski do Niemiec. Oczywiście p. Mietek z pomocy skorzystał. W efekcie na Oplu Vectrze naklejono znak firmowy Azotów a kierowca prowadził w naszej czapce firmowej. Pomoc bardzo się przydała — p. Kremser informował o międzyczasach, podawał odżywki i witaminy. W imieniu p. Majera serdecznie dziękujemy!

* * *

W Mysłowicach odbył się V Memoriał Jerzego Chromika (któż



nie pamięta tego światowej sławy biegacza). Bieg odbył się na dystansie 15 km. Mieczysław Majer w klasyfikacji generalnej był 12. Zdecydowanie wygrał natomiast swoją kategorię wiekową. Dość powiedzieć, że drugiemu w tej kategorii „dolożył” 43 sek. a trzeciemu 2 min. 48 sek.! Wyczytałem, w którejś z gazet, że p. Mietek jest najlepszym w Polsce w kategorii

ponad 40 lat. Oczywiście także tutaj M. Majer startował w azotowych barwach.

Z Kędzierzyna-Koźła startowali w Mysłowicach również: **Wanda Pawlak, Tadeusz Rojewski, Czesław Macała, Andrzej Bąkowski i Andrzej Starostka**.

Podwójna krótka

Po kilkunastu latach pobytu za granicą wrócił do kraju jeden z najlepszych polskich siatkarzy — grający wówczas w Resovii — **Zbigniew JASIUKIEWICZ**.

W „Sporcie” ukazał się z nim wywiad p. **Krzysztofa Mecnera**. Poniżej wybrane fragmenty, chyba dobrze charakteryzujące postawę tamtych złotych chłopców od Wagnera.

„Oglądałem ostatnie ME siatkarzy w Finlandii i trochę się załamłem. To my, Polacy, głównie moje pokolenie, nauczyliśmy Zachód grać w siatkówkę, a teraz oni leją nas niemiłosiernie. Doszedłem do wniosku, że czas wracać i odrabiać straty. Musimy zrobić szybko postępy, bo po prostu wstyd, by kraj z takimi tradycjami tak daleko został w tyle”.

„Chcę coś zrobić dla polskiej siatkówki, traktuję to ambicjonalnie”.

„Awans (Z. Jasiukiewicz wraz z W. Kuczewskim prowadzi zespół Morze — Szczecin) nie będzie jednak łatwy, jest kilka zespołów o podobnych aspiracjach, groźny będzie Chemik Kędzierzyn, Legia”.

„Trzeba się wziąć ostro do roboty i najpierw «pracę» tych, których powinniśmy: Finów, Niemców. Potem dopiero przymierzać się do najlepszych: Włochów, Holendrów”.

Gra chemików w inauguracyjnym meczu sezonu 93/94 z Resovią pozostawiała (mimo zwycięstwa) wiele do życzenia. Być może raczej mają kibice mówiący, że w Enklawie siatkarzom Chemika idzie zdecydowanie lepiej. Są bardziej aktywni i...skuteczni.

Nareszcie siatka

Dość liczna, stęskniona za siatkówką publiczność przywitała siatkarzy Chemika Kędzierzyna-Koźle i Resovii Rzeszów westchnieniem ulgi i cichym „Nareszcie”.

Zanim jednak doszło do pierwszych zbić i bloków z uwagą kędzierzyńscy kibice wsłuchiwali się w informacje dotyczące ulubionego zespołu. Wiadomo już wcześniej było, że z drużyną pożegnali się R. Lassek, P. Winnicki oraz A. Baraniczenko. Na ich miejsce przybyli **Mariusz Podolak i Bogusław Mienculewicz**, obaj z Chelmska Wałbrzych. Warto dodać, że przed paru laty byli w kręgu zainteresowań terenów kadry narodowej. Oprócz wałbrzyszan drużynę stanowią znani z poprzednich sezonów: **A. Lach** — kapitan oraz: **T. Szarek, P. Szpak, A. Wójcik, W. Woliński, K. Harupa, G. Makarski, R. Dembończyk, D. Rudnicki i J. Baranowski**. Wspomnieć należy, że w pierwszych meczach nie zagra **A. Wójcik**, który przechodzi jeszcze okres rekonwalescencji po przebytej operacji.

Najważniejszą jednak zmianą w drużynie była zmiana na stanowisku trenera. Obowiązki szkoleniowca objął bowiem były selekcjoner reprezentacji Polski, wieloletni trener Gwardii Wrocław **pan Leszek Milewski**. Z zespołem Gwardii nasz trener w latach

osiemdziesiątych zdobył tytuł Mistrza Polski. Kibice w Kędzierzynie z pewnością nie mieliby na pewno nic przeciwko temu, by sukces ten udało się powtórzyć panu Milewskiemu również z drużyną Chemika.

Dwunastu w miarę równorzędnych zawodników będzie w tym sezonie szczególnie potrzebnych, ponieważ sezon będzie znacznie dłuższy niż w latach poprzednich, a to z racji zmiany regulaminowej wprowadzającej dodatkową podwójną rundę już w dwóch grupach.

Lepszej — zespoły które zajęły miejsce od 1 do 4 i słabszej dla zespołów które uplasowały się na miejscach od 5 do 8 po pierwszej fazie rozgrywek. Podsumowaniem sezonu będą rozgrywki systemem play off, w których zmierzą się dryżyny: 1 z 2, 3 z 4, 5 z 6, 7 z 8. Ostatnie mecze zaplanowane są na 25.05.1994 roku.

Chemik w okresie przygotowawczym rozegrał sporo gier treningowych, które kończyły się w większości sukcesami. Godnym odnotowania jest fakt, że udało się wreszcie kilkakrotnie pokonać odwiecznego rywala zespół Stali Nysa. Dobre występy w sparingach upoważniły do postawienia ambitnych zadań. Celem zespołu jest awans do pierwszej ósemki drużyn w Polsce. Takie

prognozy zgłaszają — oprócz działaczy Chemika, również dziennikarze obserwujący poczynania kędzierzynian, między innymi z katowickiego „Sportu”.

A teraz czas wrócić do wspomnianych na wstępie spotkań z Resovią Rzeszów. Chemicy rozpoczęli w składzie: **Szpak, Rudnicki, Szarek, Podolak, Mienculewicz, Baranowski** i trzeba przyznać, że rozpoczęli w fantastycznym stylu. Część kibiców wręcz martwiła się, że mecz zbyt szybko się skończy, a przecież zapłacili 30 000 zł za bilety. Zwycięstwa do 3 i 6 były imponujące. Łatwość z którą kędzierzynianie pokonali przeciwników niestety wpłynęła na ich koncentrację. Uśmiechy zadowolenia i pewności siebie nie wróżyły niczego dobrego przed setem trzecim. Obawy potwierdziły się. Bardzo szybko rzeszowianie objęli prowadzenie 7:1, co prawda udało się jeszcze chemikom objąć prowadzenie 11:10, ale to było wszystko na co było stać drużynę. Set trzeci przegrany do 13. Set czwarty rozpoczął się podobnie jak trzeci. Szybkie prowadzenie dla Resovii 8:1, a potem mozolne odrabianie strat. Na szczęście wszystko zakończyło się pomyślnie i chemikom udało się po dramatycznej walce wyemczyć



zwycięstwo do 14. Cały mecz 3:1 dla naszych.

Spotkanie niedzielne nie zgromadziło wielu kibiców, a szkoda bo było emocjonujące i momentami stało na niezłym poziomie. Tym razem rzeszowianie rozpoczęli od wysokiego „c”. Znakomite rozgrywanie **J. Wietechy** pozwoliło zwyciężyć do 8. Przegrany set podzielał niczym zimny prysznic. Pomogło wprowadzenie **Lecha i Dembończyka**. Set drugi i trzeci po wyrównanej walce do 10 i 12 dla Chemika Kędzierzyna-Koźle. Ostatni mecz czwarta odsłona meczu to powtórka z dwóch pierwszych sobotnich setów w wykonaniu kędzierzynian i zwycięstwo do 1. W sumie dwa razy 3:1. Na wyróżnienie z pewnością zasłużył **B. Mienculewicz**. Pozostali mieli lepsze i gorsze momenty.

Na razie zbyt wcześnie jest by ocenić czy zamierzenia kierownictwa klubu, trenerów i zawodników są realne. Potencjalnie możliwości są duże, tylko czy uda się je zrealizować?

Remzak Spółka z o.o.

Od 1 października 1993 r. Centralny Warsztat Remontowy ma nową formułę prawną. Jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i nosi nazwę: **Zakład Remontowy REMZAK sp. z o.o.**

Kontakt:

Zakład Remontowy REMZAK sp. z o.o.
47-223 Kędzierzyn-Koźle
skr. poczt. 240
telefon: 120-04
telex: 03-94-53
fax: 126-49

Szerzej o REMZAK-u w następnym numerze TKA.

Kędzierzyńsko-kozielski (niekoniecznie) informator

Ukazał się *Informator Kędzierzyna-Koźla*. Dobrze, że wreszcie jest to wydawnictwo. Gorzej, że niezbyt staranna korekta spowodowała iż (po pobieżnej tylko lekturze) parę rzeczy jest jakby niezbyt. Przyjeżdżny, a dla nich chyba jest Informator przede wszystkim przeznaczony może być nieźle wprowadzony w błąd.

Przykłady — zły numer telefonu do Prezydenta Miasta, z oferty handlowej Azotów wynika, że sprzedajemy gaz techniczny N_2O_2 ! I dalej; nie ma w Informatorze szkół muzycznych, nie ma w wykazie firm współpracujących (czytaj sponsorujących) Zakładów Chemicznych Blachownia. I nie ma — to oczywiście zabolalo najbardziej — naszej gazety.

20 lat SYGNAŁÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

Od 1973 roku Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej naszych Zakładów opracowuje i wydaje SYGNAŁY BIBLIOGRAFICZNE. Biuletyn przynosi najnowsze informacje wyszukiwane w ZOITE z czasopism technicznych i literatury patentowej.

W ciągu tych dwudziestu lat biuletyn zmieniał się wraz ze swoimi Czytelnikami. Zmieniał się sposób opracowania (i podania) informacji.

Przy opracowaniu i wydawaniu sygnałów od trzech lat ZOITE korzysta z komputera. Przygotowano tekstową bazę danych, w

której znajduje się obecnie ok. 4000 rekordów. Baza stworzyła możliwość nie tylko wydawania biuletynu ale przede wszystkim daje możliwość szybkiego i selektywnego wyszukiwania informacji.

W imieniu użytkowników — **Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze!**

100 numerów



Jamniki
szostrkowatość,
rodowodowe
sprzedam

Kędzierzyn-Koźle,
ul. Mieszka I 8D/9.

Kasa zapomogowo- pożyczkowa

Dobiegła końca kadencja kasy zapomogowo-pożyczkowej, zmieniły się również przepisy dotyczące kas zapomogowo-pożyczkowych. W związku z restrukturyzacją ZAK i powstaniem samodzielnych podmiotów gospodarczych — przeprowadzono również zmiany w funkcjonowaniu PKZP.

— Zmieniono nazwę na Międzyzakładową Pracowniczą Kasę Zapomogowo-Pożyczkową, z siedzibą w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” SA,

— Na kolejną kadencję wybrano 13 osobowy Zarząd i 5 osobowy komisję rewizyjną.

Przewodniczącym MPKZP wybrano Stanisława Jemiołę, wiceprzewodniczącymi zostali Mirosława Decowska i Maciej Tuman, skarbnikiem Czesława Frankowska a sekretarzem Urszula Mokrzycka. Członkami Zarządu wybrano: Zdzisława Andryszczaka, Daniela Budziszewskiego, Ewę Cieślak, Irenę Janik, Michalinę Krzemińską, Urszulę Kulpińską, Dariusza Sujkę i Stefana Śmigielskiego.

W skład Komisji Rewizyjnej MPKZP weszli Grażyna Rydz przewodnicząca, Bożena Ślusarska wiceprzewodnicząca, Paweł Dąbrowski sekretarz, Bronisława Fryczek i Alicja Klaus członkowie.

— Zarząd MPKZP przyjmuje interesantów w bud. 110 (Administracja) pokój 118a, tel. 25-03.

— Wnioski na pożyczki przyjmuje księgowość MPKZP, Bud. 108 (Dział Rachub) pokój 109, tel. 36-33.

— Świadczenia z funduszu zapomóg pośmiertnych załatwia pani Krystyna Januszko, bud. 110 (Administracja) — Dział Księgowości Ogólnej, pokój 213, tel. 31-11.

— Kasa MPKZP znajduje się w bud. 198 (Dział Rachub) pokój 104, tel. 11-62.

Koleżance Elżbiecie Rutkowskiej wyrazi najgłębszego współczucia z powodu straty MEŻA

składają współpracownicy

Są nowe nadruki na workach z naszymi nawozami. To jeden z przykładów.

SALETRZAK

UDOSKONALONY

WAPNIOWO-

MAGNEZOWY



Zakłady Azotowe "KĘDZIERZYN" S.A.

Centrala telefoniczna i informacja Z.A.K. S.A.
Kędzierzyn-Koźle : tel. +(794) 12 000, 13 000
tlx 039 331, 039 332 ZAK PL
fax +(794) 12 999

Dział Marketingu : tel. +(794) 13 355, 12 650
fax +(794) 13 299
Biuro Sprzedaży : tel. +(794) 13 793
fax +(794) 12 306

47-220 Kędzierzyn-Koźle skr. pocztowa 163



Konferencja prasowa Prezydenta Miasta

Sto metrów dwupasmówki

W numerze 6 TKA zaproponowaliśmy Państwu kierowanie do Redakcji pytań skierowanych do Prezydenta Kędzierzyna-Koźla. Upłynęło trochę czasu (urlopy, wakacje) i kolejna konferencja odbyła się 12.10.1993 r. W jej trakcie zadałem pytania skierowane przez Czytelników TKA.

— 100 m dwupasmówki; chodzi o prace na ul. Wojska Polskiego.

Jest to jeden z etapów przebudowy ciągu ul. Kozielskiej i Świerczewskiego, aż do Sławieć. Będą to po dwa pasy ruchu (to co jest robione teraz) od ulicy Judydy do ulicy Pionierów. Pozwoli to na rozwiązanie, rozładowanie korków właśnie na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego z ul. Świerczewskiego. Podobnie rozwiązane zostanie skrzyżowanie ul. Świerczewskiego z ul. 1 Maja. Dodatkowo zainstalowane zostaną sygnalizatory świetlne, które poprawią sytuację ruchową na tych odcinkach. Te 100 m — drogi dwujezdniowej jest to pierwszy etap tej przebudowy.

— ulica P. Skargi. Czy nie mogłaby być ulicą jednokierunkową? Mieszkańcy skarżą się na zbyt duży ruch taboru ciężkiego.

W czerwcu br. opracowana została opinia studyjna dotycząca natężenia ruchu m.in. na ul. Kozielskiej i w osiedlu Pogorzelec, również ul. P. Skargi. Robiła to wyspecjalizowana komórka Politechniki Śląskiej. Stwierdzono, że ul. P. Skargi nie musi być ulicą jednokierunkową. Utrudnienia dla mieszkańców tej ulicy powodują głównie 3 linie autobusów MZK (jedynka, piątka i ósemka). Zaproponowano rozdzielanie tych linii. Pozostanie jedynka, druga linia przebiegałaby ulicą Partyzantów, trzecia ulicą Kościuszki.

— Utwardzenie drogi przez las, skrócenie dojazdu do Azotów od osiedla Wschód?

Są to tereny leśne, trzeba rozmawiać z dyrekcją lasów państwowych.

— Sprzątanie i polewanie w lecie dróg na Piastach.

Trochę tego w tym roku brakowało.

Sugestie te zostaną wzięte pod uwagę w następnych latach.

— Przy kładzeniu linii telefonicznej niszczone są chodniki i drogi. Czy ktoś za to odpowiada?

Miejski Zarząd Dróg podpisał porozumienie z Telekomunikacją Polską SA, które gwarantuje wykonawstwo robót przez firmy zatrudnione przez TP SA. Gwarancja opiewa na rok czasu od chwili odbioru. Odbioru jeszcze nie dokonano. Wszelkie usterki będą usunięte na koszt Telekomunikacji.

Szerzej o tych sprawach będziemy pisać w kolejnych numerach TKA. Wrócimy również do sprawy utylizacji odpadów miejskich.

Jednocześnie prosimy o kolejne pytania do Prezydenta Miasta, telefon Redakcji TKA 36-94.

To oczywiście tylko fragment problemów omawianych w trakcie konferencji. Całość jak zwykle przedstawi telewizja ASTEL.

A. Hynek



Wspomnienie z letnich wędrówek

Foto: Archiwum

Wywiadowanie gospodarcze w Polsce

Konkurencja nie śpi

Informacja na świecie jest towarem. Także i w Polsce staje się informacja — zwłaszcza gospodarcza — przedmiotem handlu. Dla wielu podmiotów prowadzących działalność gospodarczą z partnerami zagranicznymi stało się nieomal koniecznością uzyskanie wiedzy o potencjalnym partnerze handlowym. Zmniejsza to ryzyko eksportowe, a co za tym idzie zwiększa pewność otrzymania pieniędzy. Udzielaniem informacji na temat firm zajmują się wywiadowanie gospodarcze.

Na terenie Polski działają obecnie trzy zachodnie wywiadowanie. Należy do nich amerykańska Dun and Brodstreet International, posiadająca w skomputeryzowanym banku informacji 20 milionów rekordów o firmach z całego świata. Jest to wywiadowanie istniejące 150 lat i posiadające 300 biur na całym świecie.

Inną poważną firmą jest niemiecka Creditreform. Powstała w Moguncji i

działa od 120 lat. W roku 1992 Creditreform oraz Bank Handlowy w Warszawie S. A. założyli spółkę Creditreform Polska. Firma działa głównie w Europie, gdzie ma ponad 150 oddziałów. Posiada informacje o 2,7 miliona firm i 8,4 miliona osób prywatnych.

Trzecią liczącą się w Europie wywiadownią jest austriacka Intercredit. Na naszym rynku partnerem tej firmy jest przedsiębiorstwo handlu zagranicznego Metalexport Sp. z o.o.

Wywiadowanie te zajmują się opracowywaniem raportów o firmach z dowolnego kraju, które są realizowane w różnych formach i terminach w zależności od życzeń klienta.

Opracowania mogą być realizowane w trybie błyskawicznym (1—2 dni robocze), ekspresowym (3—5 dni roboczych), bądź też normalnym (10—14 dni roboczych). Podstawowy raport zawiera następujące informacje o firmie: forma prawna, kapitał zakładowy, obroty, należności i zobowiązania, dyscyplina płatnicza, inwestycje, firmy związane, opinia kredytowa. Dane te przekazywane są w języku angielskim, niemieckim bądź tłumaczone na język polski. Opracowywanie raportów jest podstawową sferą działalności dla wywiadowni. Poza tym zajmują się one także windykacją należności od firm zagranicznych. Inną ich domeną są analizy finansowo-ekonomiczne, marketing oraz doradztwo kredytowe.

Z polskich firm udzielających informacji gospodarczej największą jest Biuro Informacji Gospodarczej „Infadata” działające przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Dzięki dobrze zorganizowanej sieci regionalnej firma ta jest najlepszym źródłem informacji o polskich przedsiębiorstwach. Korzystają więc z jej usług kontrahenci zagraniczni, lecz wzrasta również ilość firm polskich chcących dowiedzieć się czegoś o krajowych partnerach. „Infadata”

opracowuje również raporty o firmach zagranicznych, ale robi to współpracując ściśle z wymienionymi wyżej firmami zagranicznymi.

Na rynku informacji w Polsce pojawiają się także firmy prywatne, takie jak Gart Sp. z o.o. z Wrocławia. O sile działania świadczy ilość posiadanych informacji, liczba przedstawicielstw w Europie i na świecie. Nie stanowią one zagrożenia dla wyżej wymienionych potentatów, ale są istotnym uzupełnieniem na rynku.

Wszystko wskazuje na to, iż zapotrzebowanie na informację gospodarczą w Polsce będzie wzrastać. Polskie firmy coraz częściej korzystają z tej formy sprawdzania partnerów handlowych, tym bardziej, iż koszt raportu waha się od kilkuset tysięcy do kilku milionów złotych. Nie jest to zbyt wygórowana cena, jeżeli można się dzięki temu ustrzec strat znacznie większych.

Black

BHP

Trzeci kwartał '93

W trzecim kwartale br. zarejestrowano w naszych Zakładach pięć wypadków przy pracy. Mimo, iż w porównaniu z ubiegłym rokiem (taki sam okres czasu) nastąpił spadek o połowę to i tak jest o pięć wypadków za dużo.

Tym bardziej, że znowu wśród przyczyn stwierdzono: nieuwagę poszkodowanego, brak ochrony oczu, nie zachowanie ostrożności przy załadunku, praca w uszkodzonym obuwiu itd. itp. Przyczyny powtarzają się od lat.

I jeszcze przypomnienia zawarte w Informacji nr 3/93 Działu BHP:

1. W związku ze zbliżającym się końcem roku przypomina się wszystkim pracownikom nadzoru o następujących obowiązkach:

a) przeprowadzeniu egzaminów (1 raz w roku) ze znajomości zagadnień bhp i przesłanie protokołu egzaminacyjnego do Działu Doskonalenia Zawodowego i Informacji.

b) sprawdzeniu aktualności badań okresowych podległych pracownikom i skierowanie na nie pracowników mających nieaktualne badania okresowe.

2. Przed zbliżającym się okresem zimowym należy skontrolować:

a) wyposażenie pracowników w odzież i obuwie zimowe,

b) stan przygotowania obiektów do okresu zimowego (w tym stan instalacji grzewczych, szczelności drzwi, bram, uzupełnienie szyb w oknach).

3. W związku z licznymi zapytaniem podaje definicję współczynników ciężkości i częstotliwości:

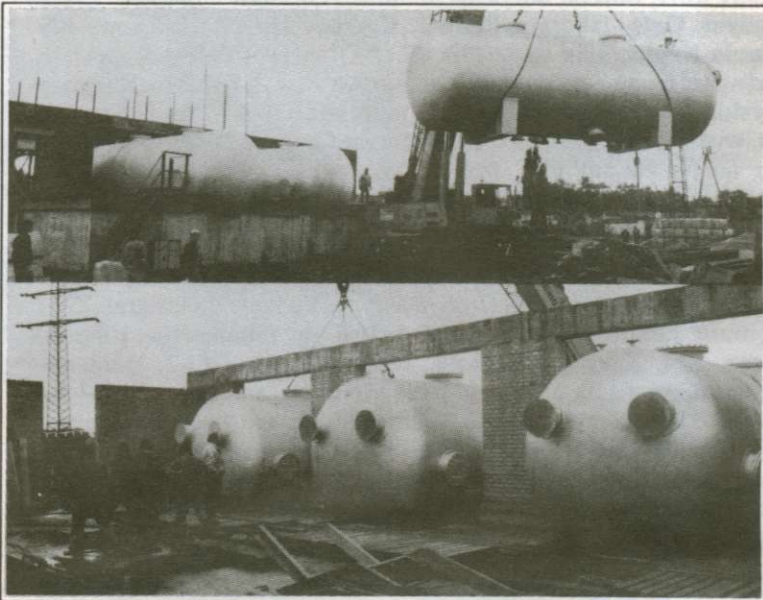
— Współczynnik ciężkości — określa średnią ilość dni niezdolności do pracy (dni chorobowego) przypadającą na jeden wypadek.

— Współczynnik częstotliwości — określa natomiast ilość wypadków zaistniałych w danej jednostce w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych i oblicza się go wg wzoru:

$$Wcz = \frac{1000 \times n}{Lz}$$

gdzie — n — liczba wypadków przy pracy

Lz — liczba zatrudnionych



Trwa budowa kędzierzyńsko-kozielskiej stacji uzdatniania wody. Aktualnie montuje się filtry — na zdjęciu wyglądają jak zbiorniki. Montaż nie jest prosty, każdy filtr ma przecież ponad 3 m średnicy i 10 m długości. Ich wykonawcą jest opolski Metalchem. Bardzo sprawnie zamontowują filtry brygady z Montochemu.

Foto: B. Rogowski

Na prostej drodze

Statystyki wypadkowe podają, że podczas zwykłego chodzenia, zdarza się dosyć dużo wypadków przy pracy, jak również poza pracą. Poruszanie się na dwóch nogach, chociaż większość ludzi nie ma z tym problemu i odbywa się ono bez udziału świadomości, to jednak obciąża znacznie ośrodek kierowania w mózgu. Chodzenie u ludzi to nic innego, jak nieustanne kroczenie i odzyskiwanie równowagi, albo inaczej — rytmiczne odpychanie się na przemian od powierzchni.

Nic więc dziwnego, że od czasu do czasu następują potknięcia, poślizgnięcia, lub upadki z poważnymi nieraz konsekwencjami. Przy rozpatrywaniu niektórych zdarzeń trudno się doszukiwać istotnej przyczyny. Według statystyki prowadzonej w naszych zakładach z tytułu wypadków potknięcia, poślizgnięcia zdarza się w skali roku od 15 do 30% ogółu wypadków. Jest to dosyć istotna liczba wypadków i dlatego w poniższym artykule chciałbym przedstawić w sposób bardziej szczegółowy mechanizm i przyczyny, które mają wpływ na zaistnienie takich wypadków i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak często upadamy?

Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, że człowiek w zakresie poruszania się nie został wyposażony przez naturę zbyt hojnie. Stosunkowo wysoki i ciężki korpus opiera się na małej powierzchni stycznej, czyli stopie. W tym czasie druga stopa znajduje się w powietrzu, po to żeby wykonać ruch. Należy zaznaczyć, że niekiedy powierzchnia styczna ulega dodatkowemu zmniejszeniu na skutek noszenia niewłaściwego obuwia. Dotyczy to szczególnie kobiet.

Tak więc z jednej strony powierzchnia styczna musi utrzymać człowieka w równowadze, z drugiej zaś — musi być zgromadzona energia dla przezwyciężenia siły ciężenia. Ten skomplikowany pod względem fizycznym proces łączy się dodatkowo z innym procesem, a mianowicie odbiorem i przetworzeniem informacji. Albowiem w czasie chodzenia ważne też jest, dokąd nas nogi niosą. Same stopy zdolne są do odbioru informacji w ograniczonym zakresie (np. wyczuwanie nierówności, gorąca, zimna, wilgoci itp.). Dla poruszania najważniejsze znaczenie ma odbiór informacji dostrzeganych za pośrednictwem oczu. Dzięki nim zostają one przetworzone w mózgu i zamienione na odpowiednie polecenie dla nóg, aby nogę podnieść wyżej, dzięki czemu unikamy potknięcia. W trakcie normalnego chodzenia nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo czynność ta ma charakter rutynowy i sterowanie tą czynnością nie obciąża zbyt mocno mózgu. Dlatego ośrodki motoryczne umieszczone zostały pod korą mózgową, skąd przekazywane są bodźce sterujące automatyzmem poruszania się. Tylko wówczas, gdy zdarzy się coś nadzwyczajnego, np. na drodze pojawi się przeszkoda, proces chodzenia na krótki okres staje się czynnością świadomą. Gdy zaś przeszkoda zostaje ominięta, poruszamy się dalej w sposób rutynowy. Z badań wiadomo jednak, że przetwarzanie informacji nie zawsze przebiega gładko, ponieważ mózg zdolny jest do przerobienia w określonym

czasie ograniczonej liczby informacji. W ciągu jednej sekundy mózg może przetworzyć około 15 informacji.

W trakcie normalnego chodzenia nie wykorzystuje się tej możliwości, ponieważ sterowanie poruszaniem się przebiega automatycznie. Jeżeli natomiast zostanie przekroczona granica pojemności mózgu, organ ten odrzuca dodatkowe informacje z zasobu pamięciowego. Właśnie w tym tkwi istota problemu również przy czynności chodzenia. Bowiem jeżeli przyjmujemy do wiadomości informacje o zagrożeniu, to może być ona przetworzona w mózgu tylko wówczas, kiedy pojemność zasobu pamięciowego nie uległa wyczerpaniu. W innej sytuacji informacja zostaje nieprzetworzona i człowiek upada.

Zjawiska te w sposób ostry występują zwłaszcza podczas jazdy samochodem. Istnieje na to wiele przykładów, kiedy dochodzi do wypadków wówczas, gdy dodatkowa informacja nie mogła być przetworzona lub gdy nie dostrzeżono zagrożenia. Tym właśnie można wytłumaczyć wjechanie przez kierowcę na przeszkodę, mimo że w odpowiednim czasie można było zahamować. Zainteresowani wyjaśniali później, że zauważyli niebezpieczeństwo, ale nie byli już w stanie właściwie zareagować. Mamy tu do czynienia z typowym przykładem przeładowania mózgu innymi informacjami.

Które informacje mogą przeciążać mózg? Często blokadę stwarzają myśli o osobistej ważnych dla nas wydarzeniach. Pojemność zasobu informacji blokuje także hałas oraz inne sygnały środowiskowe, rejestrowane przez zmysły. Decydujące znaczenie ma również stres. Nie ma podstaw, żeby

nie przyjąć, iż to, co udowodnione zostało jako mechanizm sprawczy podczas jazdy samochodem i w ruchu lotniczym, nie odnosi się do poruszania pieszych. Tym właśnie można wyjaśnić dlaczego dochodzi do tylu poślizgnięć i upadków zdarzających się bez istotnej przyczyny zewnętrznej.

Do głównych przyczyn, które mogą blokować pojemność zasobu informacji przy chodzeniu należą:

- pośpiech oraz związany z tym stres,
- gniew, radość, a także inne odczucia emocjonalne,
- myśli o zdarzeniu, które przeżyliśmy lub które ma nastąpić,
- skupienie uwagi na rozmowie prowadzonej w trakcie chodzenia,
- hałas pochodzący ze środowiska,
- wizualnie interesujące wrażenia.

Wszystko to może doprowadzić do tego, że pojemność zasobu informacji zostaje wyczerpana i mózg nie jest w stanie zarejestrować miejsc niebezpiecznych, a jeżeli nawet zagrożenie zostanie dostrzeżone, to zabraknie czasu na jej przetworzenie i przekazanie polecenia do nóg i stóp. Człowiek może się bronić przed tego typu zdarzeniami, tylko wtedy, gdy ma świadomość zachodzących procesów mających wpływ na mechanizm sterowania chodzenia. Tylko ten kto wie, że stres, rozmowy oraz inne impulsy blokują pojemność informacyjną mózgu, jest w stanie w sposób świadomy przeciwstawić się powyższemu zjawiskom.

Opracował
wg „Sichere Chemiearbeit”
KIW

Pracują w Azotach

● **10 lat** — Anna Absalon, kier. działu GK, Krzysztof Bargiel, ślusarz MS1, Bożena Borys, technolog LA, Marcin Fila, mistrz AP3, Grażyna Gola, laborant PZ16-2, Grażyna Huziuk, księgowy KO, Jolanta Kapica, sam. mechanik PZ17-2, Norbert Polewka, specj. ds. umów RP, Ireneusz Romaniuk, aparatowy PE4-1, Grażyna Rozmarynowska, LA, Paweł Strzempczyk, murarz MC4-3-4, Alina Szymańska, wydawca magazyn. ZC2, Małgorzata Świerc, NZ, Mirosław Topor, mistrz zmiany PE5, Marian Wiącek, maszynista kotła PE5-2, Marianna Włodarska, prac. AG PZ11-3, Adam Zachłód, monter aparatury MC4-2-3.

● **15 lat** — Grażyna Boruszek, operator EA, Andrzej Cwajda, ślusarz EK5-2, Marianna Drob, maszynista urząd. fleksograf. ZM1, Zygmunt Jabłoński, monter PE8-1, Urszula Jakubowska, robotnik magaz. ZM, Krystian Kiełbasa, elektromonter TR7-2, Waldemar Kozubski, mechanik MC4-4-1, Jerzy Morawiec, automatyk PM17-5-4, Wojciech Plonkiewicz, mistrz zmiany PZ9, Ernest Preisner, spawacz PZ17-4-1, Andrzej Rygorowicz, specj. ds. badań psycholog. NZ, Alicja Sawicka, asenizator PM, Teresa Stolarczyk, laborant PZ16-2, Leszek Szczerbiński, operator pomp PZ9-4.

● **20 lat** — Edward Druzgała, odlewnik MM5, Jerzy Grabowski, aparatowy PZ14-4, Henryk Janik, elektromonter MC4-4-2, Stefan Kasiński, referent ds. inwentaryz. GZ, Jadwiga Kuchajewicz, aparatowy PO4-2, Józef Lenert, tokarz MM 5, Jan Liszka, mistrz zmiany PE5, Roman Piechula, elektronik PZ17-6-1, Renata Puk, prac. AG-PZ9-4, Andrzej Smolka, monter PE7-1, Irena Zielińska, magazynier EM8-25.

● **25 lat** — Henryk Chromik, spec. ZDT—MD, Cecylia Czachor, asystent PZ16-1, Andrzej Dąbrowski, aparatowy PZ14-4, Antoni Geller, st. wartownik NL, Franciszek Kazanowski, mistrz zmiany PE4, Barbara Kaba, operator przenośników PE5-2, Stanisław Kondraciuk, maszynista lokomotyw EK4-1, Stanisława Oszust, asystent zmianowy TJ, Marek Rakowski, st. mistrz TU4, Andrzej Roch, elektromonter MC4-4-1, Zofia Wąsik, aparatowy LT, Henryk Wójciewicz, st. inspektor nadzoru MP, Leon Zaradzki, aparatowy PZ14-4.

● **30 lat** — Kazimierz Graziowski, tokarz PZ17-4-1, Stanisław Kaczmarek, automatyk PM11-5-4, Kazimierz Kłoczek, aparatowy PZ15-1, Anna Madarska, aparatowy PM8, Franciszek Porwoł, cieśla MC4-3-1, Wiesława Pośpiech, referent ds. świadczeń rzeczowych ZM, Czesława Wandas, PZ16-1, Alina Zdonek, aparatowy PZ9-4, Rajnold Złotoś, mechanik precyzyjny TU3-2.

● **35 lat** — Rudolf Binus, aparatowy PZ9-4, Ryszard Cwynar, spawacz AP3-3, Stefan Cypek, aparatowy PZ7-3, Józef Geller, mechanik ES3-1, Leopold Gierczak, aparatowy PZ6-3, Teresa Jura, operator TU5-3, Janina Kopacz, odzuzlacz PE5-2, Henryk Mikulec PZ14-4, Jan Młynarczyk, aparatowy PZ6-3, Gerda Witek, robotnik transp. PZ17-3-1, Franciszek Zmarzły, brakarz TJ.

● **40 lat** — Ginter Biszof, mechanik lokomotyw EK4-1, Walter Karwat, ślusarz PE10-2-1, Edward Loch, specj. ds. pomiarów MT1.

Listę sporządzono na podstawie wydruku komputerowego.



Memento mori



Wkrótce święto Wszystkich Świętych. Z tego powodu prezentujemy wybór haseł na temat rzeczy najważniejszej z „Księgi żałoby i śmierci” autorstwa Mariana Wańczowskiego.

AUSPICJE — nazwa wróżb, w których rzymscy augurowie odgadywali zamierzenia bogów z lotu ptaków. Często zapowiadały one śmierć. Ptaki, które obserwowano to: kruki, kawki, gawrony (złe wróżby), ale także bociany oraz skowronki (lepsze wróżby).

Barwy żałoby — w europejskim kręgu kulturowym obowiązuje kolor czarny (kir). Jak wiadomo, używany był również kolor czerwony a „szlachetnie urodzonych” grzebano nawet w kolorze purpury.

Chleb żałobny — tak metatorycznie określano się u Słowian stypę. Stypa pierwotnie odnosiła się do bogów oraz własnych przodków. Wg przekonań mitycznych była miłym uczynkiem dla zmarłych, stąd używano toastów, w

cerski ethos, wg którego zwyciężonemu należała się cześć i honor.

Homo totus (cały człowiek) — pojęcie człowieka zmarłego, który chwilowo — dzięki śmierci — pozbawiony integracji w swojej istocie (duszy i ciała) oczekuje w spokoju na doskonałą, pełną integrację po Sądzie Ostatecznym.

rze kobietę, która zmarła, a za życia była cnotliwą i pobożną.

Judaszowiec — drzewo, na którym wg legendy powiesił się Judasz gnębiony wyrzutami sumienia.

Kirkut — nazwa żydowskiego cmentarza.

Kogut — wg niektórych wierzeń jest to ptak poświęcony bogom Krainy



NAW — prasłowiańska nazwa „tamtego świata”. Umrzeć znaczyło po prostu odejść od wspólnoty żyjących do nawi.

Oculus — otwór w relikwiarzu dla oglądania cząstek kostnych relikwii świętego.

Ogień wieczny — metaforyczne określenie potępienia duszy.

Palmeta — nazwa dekoracyjnego motywu, wykorzystywanego często w architekturze sepulkralnej. Motyw ten polegał na wyakcentowaniu obrazu symetrycznie i wachlarzowato rozłożonego liścia palmy. Pozostał on na stałe, przy dekoracji np. trumien. Liść palmy symbolizował z jednej strony sławę, z drugiej strony „wieczne życie”.

Requiem — dawniejsza nazwa mszy żałobnej.

Różaniec za zmarłych — nazwa modlitwy, którą w Kościele katolickim odmawia się w intencji zmarłego lub zmarłych. Np. podczas pogrzebu



których przede wszystkim wspominano zmarłych. Stypa — chleb żałobny pełniła i pełni nadal funkcje integracyjne w społeczności. Toasty i przepijania stopniowo pozwalają na wnoszenie bardziej pogodnych nastrojów, co pozwala w efekcie włączyć się żałobnikom w nurt normalnego, codziennego życia.

Czapa — żargonowe określenie zastrzału.

D.O.M. — skrót łacińskiej formuły: Deo Optimo Maximo; Bogu Najlepszemu Najwyższemu.

Ereszkigal — nazwa władczyni świata umarłych (sumeryjskie).

Erynie — greckie boginie zemsty. Karały wszelkie zbrodnie, zwłaszcza ojco- i matkobójstwo.

Fatum (to co zostało powiedziane, wola bogów — łac.) — jest to wiara w istnienie jakiejś stałej matrycy w rękach bogów. W związku z tym nie warto nic robić, bo i tak wszystko jest człowiekowi przeznaczone.

Fatwa — arabski wyrok śmierci.

Ghul — wschodnia odmiana wampira zjawiającego się po śmierci wśród żywych i to wyłącznie w złych zamiarach.

Gloria victis — chwala zwyciężonym. Hasło zwracające uwagę na ry-



Irfity — w mitologii arabskiej dusze ludzi podstępnie zamordowanych i tych, którzy nie otrzymali pochówku. Zrodziła ich krew i oni domagają się krwi ludzkiej. Można je przed nimi obronić tylko wówczas, gdy wbije się nóż w miejsce, gdzie została popełniona zbrodnia.

Imago elipeata — fotografia nagrobna w kształcie medalionu.

Jeleń — na żydowskich kirkutach jeleń jest częstym motywem na nagrobkach. Symbolizuje on w tej kultu-

Umarłych. Gdy pieje — u progu dnia — odstrasza mroczne, ciemne duchy.

Lawn cemetery — specyficzny w swoim wyrazie i kształcie cmentarz amerykański, na którym od XX wieku dominować zaczął trawnik. Tablice nagrobne — kamienne lub metalowe wystają nad powierzchnię trawnika.

Memento — wprowadzona do liturgii mszy św. (za czasów Karola Wielkiego) część poświęcona wspomnieniu zmarłych. W części tej wymienia się imiona zmarłych.

chrześcijańskiego, różaniec za zmarłych odmawia się w trakcie procesji z domu do kościoła oraz podczas procesji na cmentarz (część chwalebna różańca).

Salto mortale (skok śmierci) — nazwanie skoku szczególnie niebezpiecznego, zwłaszcza skoku z dużej wysokości. Dziś nazwy takiej używa się w gimnastyce i w cyrku.

Tacita — niema bogini rzymska. W dniu zmarłych wkładano jej rybę z zaszytą paszczą. Była to aluzja do wiecznej ciszy wśród zmarłych.

Umarł pionowo — humorystyczno-makabryczne nazwanie śmierci przez powieszenie. Jego autorem jest Julian Tuwim.

Umbra mortis — cienie dusz.

Vanitas et mors — marność i śmierć.

Vere mortis meditatio — prawdziwe rozmyślanie o śmierci.

Wieczne milczenie — eufemistyczne i nieco górnolotne określenie śmierci.

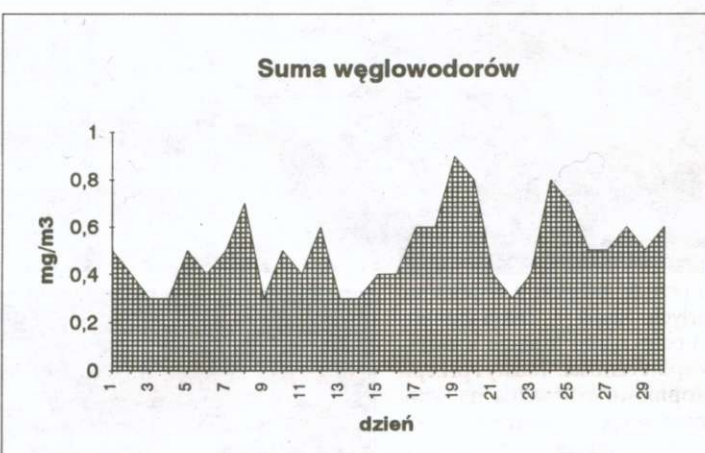
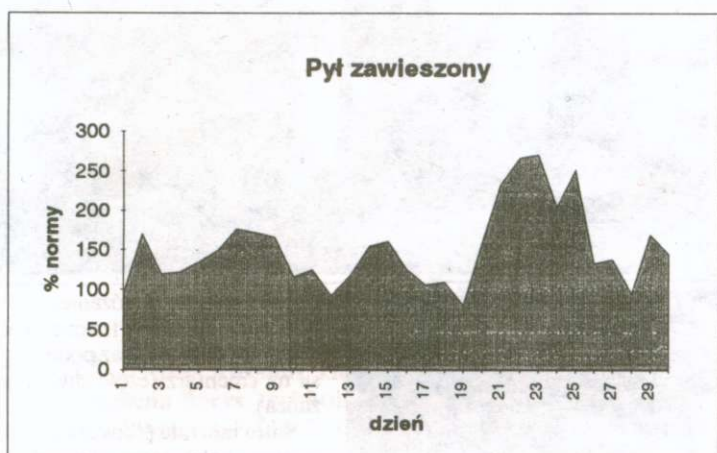
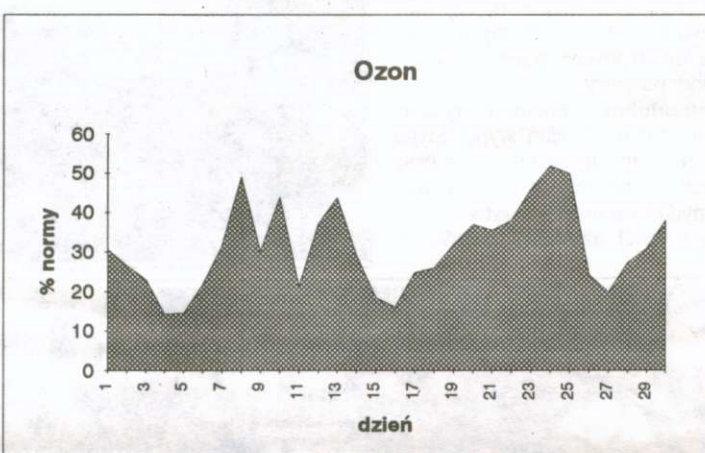
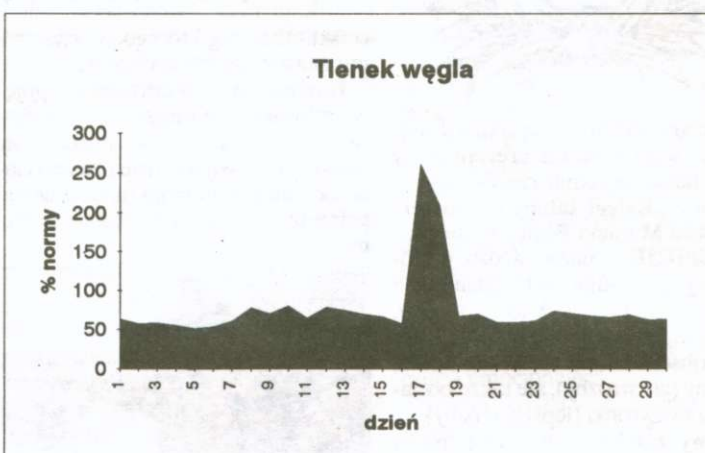
Wiły — na Bałkanach istnieją opowieści o zmarłych przedwcześnie dziewczętach, które po śmierci zamieniają się w złośliwe duchy — wiły.

Zasnucony anioł — nazwa motywu spotykanego na nagrobkach.

Zaświaty — ludzkie wyobrażenie rzeczywistości po śmierci.

EKO BASKI — wrzesień

Zgodnie z życzeniami naszych Czytelników wyniki pomiarów przedstawiamy w postaci wykresów dla całego miasta



Już jesień. Jeszcze słoneczko czasami ostro przygrzeje ale... Poniżej kolejny tekst związany z nawożeniem gleby nawozami azotowymi wytwarzanymi w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S. A. Tekst opracowany został w Rolniczym Ośrodku Doradztwa w Łosiosowie.

Wbrew tytułowi kalendarz przeznaczony jest nie tylko dla rolników.

Październik

Wytnij — zachowaj

Kalendarz (azotowy) dla rolników

**Saletra
amonowa
34% N**

Jest to granulowany azotan amonowy. Zawiera azot amonowy w ilości 17% i azot azotanowy w ilości 17%. Obydwie formy azotu są bardzo dobrze pobierane przez rośliny. Nadaje się pod wszystkie uprawy i na wszystkie rodzaje gleb. Może być stosowana przedsiewnie i pogłównie. Przy zachowaniu warunków magazynowania okres gwarancji dla saletry amonowej wynosi 6 miesięcy.

**Mocznik
granulowany
46%**

Zawiera azot w formie amidowej, która w glebie przetwarzana jest w formę amonową i azotanową. Działa wolniej od nawozów saletranych. Nadaje się do nawożenia wszystkich roślin uprawnych, zwłaszcza o dłuższym okresie wegetacji, np. kukurydzy, buraków cukrowych. Stosowany jest na wszystkie gleby oprócz bardzo kwaśnych i typowo wapiennych. W formie stałej może być wysiewany przedsiewnie i pogłównie. Rozpuszczony w wodzie mocznik bardzo dobrze pobierany jest przez liście i todygi roślin wykorzystywany do dolistnego dokarmiania zbóż, rzepaku, buraków cukrowych, sadów i innych roślin.

Mocznik, podobnie jak saletra amonowa, przy zachowaniu odpowiednich warunków może być przechowywany przez 6 miesięcy.

Siódme...

Już dziesiąty miesiąc tato Kasi pozostawał bez pracy. Gdyby nie został zwolniony, świętowałby zapewne piętnaście lat pracy w tym samym zakładzie.

Dobrze, że chociaż mama pracowała w sklepie i dzięki temu Kasia — uczennica kozielskiej podstawówki, miała przed pierwszym wrześniem podręczniki, zeszyty i przybory szkolne, podobnie jak jej brat — Tomek.

O nowej kurtce i butach na zimę Kasia i Tomek przestali marzyć w dniu, w którym tato i mama szczerze wyznali, że do pierwszego pozostało jeszcze prawie dwa tygodnie a pieniędzy na tak zwane życie mają zaledwie czterysta tysięcy. Podobnie rysowała się perspektywa finansowa w ich rodzinie na następne miesiące tej jesieni.

Był piątek, dzień, w którym klasa Kasi miała w planie tylko pięć lekcji. Zadzwoił dzwonek obwieszczający długą przerwę. Kasia z koleżankami wybiegła na podwórko szkolne. Do tego, że mama nie daje drugich śniadań do szkoły, Kasia zdążyła przyzw-

nać się już zimą. Koleżanki też nie wyjmowały na tej przerwie drugich śniadań, miały za to piękne, soczyste brzoskwinie. Częstoowały się, pomijając jednak Kasię, która też im już od dawna nigdy niczego do jedzenia nie oferowała. Nie odrzucały jej od dziewczęcego plotkowania. Kasia знаła smak brzoskwiń z autopsji, ale te pałaszowane teraz przez koleżanki wydawały jej się o niebo smaczniejsze od jedzonych przez nią kiedyś tam. Ślinka spływała do gardła, ale Kasia nie miała do koleżanek żalu, sama już od dawna niczym podobnym ich nie częstowała.

Ku niezadowoleniu uczniów, przerwa się skończyła i szybko minęły dwie ostatnie lekcje. Po drodze do domu za dwoma witrynami sklepowymi spotkała Kasia równie piękne brzoskwinie. Do sklepu, w którym sprzedawała mama, pewnie też przywieźli takie brzoskwinie, ale Kasi już dawno nie wolno było tam zaglądać. Powróciwszy do domu, Kasia odrobiła lekcje, pobawiła się nieco na podwórku, zjadła skromną kolację i położyła się do łóżka. Początkowo

z kuchni dobiegało do jej uszu tradycyjne już narzekanie taty na los, który przypadł mu w udziale i „pocieszające” westchnienia mamy, że u innych ludzi jest jeszcze gorzej. A potem wszyscy położyli się spać i zapanowała cisza nocna. Kasia nie mogła zasnąć. Nie pocieszała jej nawet perspektywa wolnej od zajęć szkolnych soboty. W wyobraźni wirował smak jędrnych, żółciutkich brzoskwiń, który skutecznie pobudzał jej kubki smakowe i wzmagał oswojone już, jak się wydawało, poczucie głodu. Popłakiwała Kasia cichutko, chociaż nikt nie słyszał. Zasnęła późną nocą.

Zbudził ją brzask sobotniego przedpołudnia... i jakby niewolniczo przyczepiony do buzi smak brzoskwiń. Przypomniła sobie jednak coś, co nasunęło jej cień błędnego nastroju. Otóż, u sąsiadów rosło przecież drzewko brzoskwiń.

Hm... Szybciutko się ubrała i wybiegła na podwórko. Z ogromnym trudem wspięła się na wysoki parkan, dzielący ich posesję od ogrodu sąsiadów i zadowolona sprawnie zeskoczyła, wprost koło

brzoskwiń. Nie były tak piękne jak te widziane w szkole u koleżanek, ale z radością zaczęła spożywać zerwane owoce...

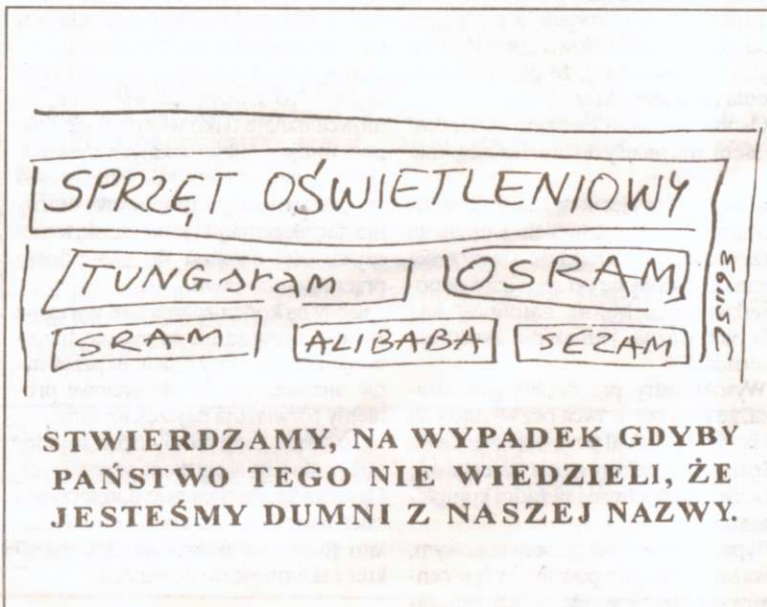
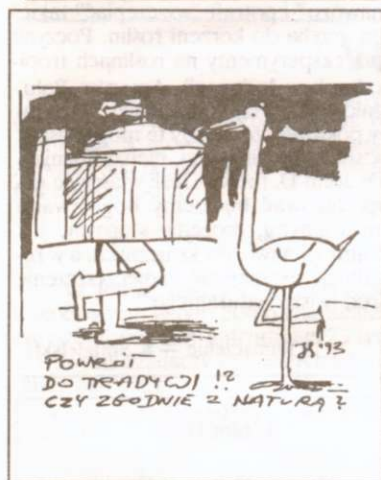
Aż tu zza parkanu usłyszała stanowczy, męski głos, głos pana Kowalskiego, „tego zanego Pana Jana”, jak mawiał tato Kasi.

— A co ty tam robisz Kasiu? Dlaczego kradniesz brzoskwinie? Kasia rozplakała się kolejny raz, znów z powodu brzoskwiń.

Odpowiedziała Panu Kowalskiemu wszystko o biedzie w ich rodzinie, o niedojadaniu, o kłopotach z zaśnięciem... Pan Kowalski użalił się nad dziewczynką a następnie pomógł jej przedostać się przez parkan na własne podwórko. Przy podnoszeniu Kasi musiał chwycić się za skołatanie wiekiem serce.

Siódme... „Nie obronisz się sam(a)!” — przyszły na myśl Panu Janowi słowa hasła przedwyborczego. Postanowił o „skoku” Kasi na brzoskwinie nikomu nie mówić a w najbliższą niedzielę głosić w lokalu wyborczym na przysiółkową szkolną piątkę.

Stanisław Sławomir



PKO BP Oddział w Kędzierzynie-Koźlu,
47-200 KĘDZIERZYN-KOŹLE, ul. Łukasiewicza 5
Telefony: dyrektor 213-79, główny księgowy 218-35,
kredyty 232-19, fax 232-33
centrala 232-20
Ekspozytura I 321-53
Ekspozytura II 382-51



Bank PKO BP

Życie na debecie

Różne rzeczy zdarzają nam się w codziennym kieracie zdarzeń. Bywa, że zabraknie nam „do pierwszego” czyli do wypłaty. Mając rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (konto osobiste) w banku PKO BP nie ma wtedy większych problemów. „Robimy” tzw. debet czyli zaciągamy kredyt zaufania. Czy jest to opłacalne? Przecież oprocentowanie tego „kredytu” wynosi, aż 70%. Wszystko się zgadza — ale jest to w stosunku rocznym.

Praktycznie przy wybraniu 1 miliona na 7 dni płacimy 13 600 zł (1,36%); na dwa tygodnie (14 dni) 27 200 zł (2,72%) i odpowiednio 2 miliony na 7 dni spłacamy dodatkowo 27 200 zł.

Trzeba pamiętać tylko o dwóch sprawach:

1. Debet musi być uregulowany (zwrócony) do 14 dni.

2. Wysokość debetu nie może przekraczać trzykrotnej wysokości wpłaty (zarobki, renta, emerytura).

Jeszcze korzystniejsze są warunki przy braniu kredytu w ROR (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze TKA).

Oprocentowanie tego kredytu wynosi już nie 45 a 42%, w stosunku rocznym. Przy tym kredycie Bank nie pobiera prowizji? I znowu; praktycznie wygląda to następująco:

1 milion na 7 dni płacimy 8 200 zł (0,82%); 2 miliony na 30 dni płacimy 70 000 zł (0,35%); 5 milionów płatne po 90 dniach płacimy 525 000 zł (10,5%); 5 milionów przy spłacie w 3 ratach miesięcznych płacimy 350 000 zł (7%).

— Proste, łatwe, wygodne — trzeba mieć tylko rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy.

Lektury szkolne oczami naszych milusińskich

Ania z Zielonego Wzgórza

♦ Doszło do tego w Canadzie na Wyspie Księcia Edwarda. U nas takie rzeczy ani wtedy, ani dzisiaj się nie dzieją.

♦ Najbardziej podobała mi się ta przygoda, która opowiada jak Ania opłata Dianę. Było to bardzo śmieszne. Diana po zaledwie paru szklaneczkach wina została opita. Mama Diany bardzo się zdenerwowała, gdy zobaczyła Dianę w takim stanie. Trzeba przyznać, że Diana była w poważnym stanie.

♦ Pewnego dnia Ania kupiła od niemieckiego Żyda farbę do włosów. Był to wyjątkowo nieuczciwy niemiecki Żyd.

♦ Gilbert spytał się Ani, czy została by jego dziewczyną, na co Ania odpo-

wiedziała że nie, ponieważ marchewka wrosła jej bardzo w serce.

♦ Maryla chciała iść do piwnicy, wzięła więc świecę i poszła na fąkaczkę. Gdy weszła tam zaraz oświeciła się licharzem, obróciła i zobaczyła Anię leżącą z głową jak zielony pomidor.

♦ To wydarzenie podobało mi się, bo było pod wysokim napięciem.

♦ Maryla zobaczyła to i szybko spróbowała, ale od razu wszystko wypłuła. Kazała potem dać tort świniom, bo nawet jej brat Mateusz nie chciał go zjeść.

♦ Gdy Ania dotarła do domu z tchnieniem ulgi odetchnęła.

Zadziwiający drapieżnik

Kiedy nieszczelny jest system jakichś przewodów i nie wiadomo gdzie w rozległej sieci przewodów występuje nieszczelność, często niezmiernie kosztowne jest znalezienie jej i usunięcie defektu.

Jeśli chodzi np. o sieć przewodów (rur) podziemnych, trzeba najpierw odkopać całą sieć aby znaleźć właściwe miejsce defektu.

To uciążliwe poszukiwanie znacznie ułatwia teraz pewne „zwierzątko” o nazwie „drapieżnik rurowy”. Spotkać je można oczywiście nie w dżungli czy w zoo. Nazwę tę inżynierowie niemieccy — firmy SIEMENS nadali skomplikowanemu aparatowi elektronicznemu — ich wynalazkowi.

Jest rzeczywiście zadziwiający, zdalnie sterowanym aparatem kontrolnym do przewodów wszystkich typów: central elektronicznych, fabryk

chemicznych, sieci przewodów gazowych itp.

Niczego nie przeoczy jego baczny „wzrok”: kamera rejestruje wszystko na taśmie albo wprost przekazuje w formie komunikatu na monitor ekipy inspekcyjnej.

Drapieżnik potrafi przejść przez przewody o przekroju 10 cm i więcej, wspina się nawet w przewodach pionowych i potrafi przedostać się w przewodach podziemnych do głębokości 70 metrów.

Gdy, z pomocą „drapieżnika rurowego” ustali się precyzyjnie miejsce defektu, technicy nie tracą zbędnego czasu na te poszukiwania w mogą go błyskawicznie usunąć.

Peter Gubbins

Z: MONATO Internacia Magazino
Sendepanda, Antwerpen, Nr 7/93.
(Tłum. S. Śmigiełski)

Nawóz z makulatury!?

Pewne prywatne przedsiębiorstwo z Portugalii dostarcza technologię wytwarzania nawozu z płynnej masy papierowej. Według informacji, system ten wykorzystuje w prosty sposób odpadki papieru. Produkt jest nawozem organicznym, który może być w postaci ziarnistej sprzedawany po cenach rynkowych. Inwestycja zwraca się po pięciu latach. Prośby o dalsze informacje na ten temat są mile widziane.

(Inf. — Informacja Fako de Redakcio de „Tutmondaj Sciencoj kaj Teknikoj”, Esperanto-Asocio, Academia Sinica, 52 Sanlihe, 100864 BEIJING, China)

Nawóz naturalny o nadzwyczajnej sile

Czy grzyb może zastąpić nawóz chemiczny i uczynić plantacje rolnicze bardziej efektywnymi? Nie wątpi w to dr John D. z Uniwersytetu w Kent, w Wielkiej Brytanii. Bada on grupę grzybów odnalezionych pośród roślin w prehistorycznych skamielinach. Pomyślał, że grzyby, które przeżyły miliony lat, mogą przyspieszać wzrost roślin uprawnych. Grzyby te rosły głównie na korzeniach roślin. Wg informacji dr Johna D. obecnie w 90% roślin, odna-

leżonych w skamielinach, pozostają ich ślady. We wnętrzu roślin mogą one przyspieszać przyswajanie fosforu z gleby. Fosfor jest głównym pierementem nawozu chemicznego. Grzyb ten może przyspieszać rozkład zwiędniętych roślin (obumierających) i w ten sposób tworzyć pożywienie dla gleby. W bardzo suche dni grzyby te z nadzwyczajną mocą tym bardziej mogą wykazywać te zalety. Mogą pomagać roślinom rosnąć w wysuszonej glebie i odgrywać swą pozytywną rolę dla zbyt zaniedbanej gleby. Dr John D. znalazł sposób uzyskiwania tego „naturalnego nawozu” i potrafi „wszczepiać” takie grzyby do korzeni roślin. Poczynił już eksperymenty na roślinach tropikalnych w Indonezji, Ameryce Południowej i w Azji Zachodniej. Rezultaty pokazały, że rośliny te mogą rosnąć w stepie tropikalnym, nieużywanym. Dr John D. mówi: „Jeśli właściwie gospodarować będziemy bogactwami naturalnymi, możemy stosować jak najmniej nawozów sztucznych, a w rezultacie zmniejszać zanieczyszczenie środowiska naturalnego”.

(Tłumaczenie — S. Śmigiełski)

Co zdradza nasz głos?

Oczy mogą kłamać, głos nie. Duński terapeuta głosu Gorgen Top rozgryzł kod głosu. Każde słowo „przejrzał na wyłot”. Okazało się, że głos odzwierciedla nasz charakter.

Osoba mówiąca cieniem, piskliwym głosem, nie należy do ludzi szczególnie bojaźliwych.

Cichy, słaby głosik sygnalizuje upodobanie do samotności. Ludzie ci przeważnie nie znajdują towarzysza życia. Uchylają się od wszelkiej odpowiedzialności. Miłość natomiast jest dla nich ważna, jednak nie akceptują wierności.

Wysoki, ostry, przenikliwy głos zdradza, że nasz rozmówca bez względu na to ile ma lat, nadal pozostał dzieckiem. Mężczyźni o takim głosie nieustannie potrzebują pochwał i są żądni komplementów.

Typy, które mówią głosem nosowym, uważają że są (lub powinni być) w centrum zainteresowania. Chcą oni za-

wsze robić dobre wrażenie i eksponować swoją osobowość. Głos taki jest charakterystyczny np. dla lekarzy.

Głos, który w sztuczny sposób brzmi tajemniczo i intymnie wskazuje, że mówca uznaje tylko własne racje i nie podejmuje z nikim żadnych dyskusji. Bardzo nie lubi krytyki. Przedstawia się jako wspaniały pracownik, wierny przyjaciel, żarliwy kochanek, ale w rzeczywistości okazuje się osobnikiem przereklamowanym.

Kiedy na końcu zdania głos wyraźnie cichnie, oznacza to, że mówca tłamsi swoje emocje. Tacy ludzie to przeważnie introwertycy. Swoje życiowe problemy rozwiązują najczęściej sami.

Ostrożnie z osobami, które świadomie posługują się głosem przymilnym. Oznacza to, że chcą one dominować i mieć wpływ na rozmówcę. Ludzi o takim głosie charakteryzuje silny charakter i skłonność do dominacji.

Kto chrząka często, sygnalizuje, że nie dorósł do swoich zadań. Człowiek taki jest często wewnętrznie pełen napięcia, nie potrafi poradzić sobie z samym sobą, nie mówiąc już o wywiązywaniu się z powierzonych mu zadań.

Są ludzie, których głos brzmi jak z taśmy — bez kropek i przecinków. Chcą oni swoim bajdurzeniem odsunąć od siebie własne, poważne problemy. Cechą charakterystyczną tego rodzaju osób jest uczynność. Z tego względu są poszukiwane jako życiowi partnerzy, zwłaszcza, że w miłości skłonni są do poświęceń. Chętniej dają niż biorą.

Nie lekceważmy więc głosu. Jeżeli nie możemy „rozgryźć” nowego pracownika, przyjaciela, zamiast słuchać tego, co mówi wsłuchajmy się w to jak mówi. Może to pomoże w poznaniu jego osobowości.



A nam jest szkoda lata

Foto: Archiwum

Magiczne słowo maraton

Artykuł który państwu przedstawiamy dotyczy prowadzenia treningu po okresie wstępnym.

Jego autorem jest znany kędzierzyński maratończyk p. Janusz Mendyk
Redakcja

PRZED ZAWAŁEM UCIEKAJ NA WŁASNYCH NOGACH

Po 2 miesiącach bieganiach przeprowadźmy sobie sprawdzian, (stosując test Coopera) za pomocą którego możemy przekonać się o swojej sprawności fizycznej. Spravidzian ten polega na ciągłym biegu przez 12 min.

Mężczyznom Cooper wystawia następujące oceny:

mi przerwami tyle razy, ile przyjdzie nam na to ochota. Po dości do ośmiu powtórzeń odcinek należy wydłużyć ok. dwukrotnie i ten nowy dystans kilkakrotnie przebiec.

W przerwie między jednym a drugim biegiem odpowiadamy lub wykonujemy kilka ćwiczeń gimnastycznych.

	KATEGORIA WIEKU			OCENA
	25—35	35—45	45—55	
poniżej	1800 m	1600 m	1400 m	b. słaba
	2000—2200	1600—2000	1450—1800	słaba
	2200—2600	2000—2400	1800—2200	zadawalająca
	2600—3000	2400—2800	2200—2600	dobra
więcej niż	3000	2800	2600	b. dobra

II ETAP — BIEG PRZERYWANY

Nie każdy, kto rozpoczyna trening biegowy, jest w stanie przebiec 1000 m i więcej bez odpoczynku. Jedni będą to robić już po kilkudziesięciu metrach, inni po 100, 300 lub 500, najbardziej wytrzymali po 1000 i więcej. Odcinek, który przebiegliśmy, aż do wystąpienia objawów zmęczenia, jest dystansem, który przez pierwsze 2—3 tygodnie należy biegać. Oznacza to, że na kolejnych treningach należy biegać 100 lub 200 m zawsze swobodnym krokiem. Odcinki te powtarzamy z odpowiedni-

W ciągu kolejnych 2 tygodni powtarzamy bieg na odcinku 1000 m. po kilka razy (max. 8 razy).

Po 1,5—2 miesiącach organizm bez specjalnego wysiłku zniesie bieg 5—6 km bez odpoczynku.

Za miesiąc III etap, już pod kątem pierwszych startów.

Najważniejsze, to abyśmy systematycznie 3—4 razy w tygodniu niezależnie od pogody ubrali się w dres i poszli na nasz trening.

Janusz Mendyk

Varia

— Od połowy lat 80-tych systematycznie spada w Polsce liczba urodzin. W opinii GUS główną przyczyną tego zjawiska jest pogarszająca się sytuacja materialna rodzin

Polsce robocizna jest tańsza nawet niż na terenie Węgier, Czech i Słowacji. Jeśli przyjąć, że koszt pracy w Niemczech wynosił w ubiegłym roku 100, dla najsłabiej rozwiniętego kraju EWG — Portugalii — ten wskaźnik wynosił 21,3 dla Polski — 4,9

— W Polsce działa 1500 związków zawodowych, w tym 200 o charakterze ogólnopolskim, zatrudniają 23 tys. etatowych działaczy opłacanych z funduszy przedsiębiorstw. PKP, w których istnieje 16 związków wydają na ich utrzymanie kwartalnie 11 mld zł.

— Co druga osoba między 45—65 rokiem życia umiera na choroby spowodowane paleniem papierosów. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) gorzej niż w Polsce jest tylko w Czechach i na Węgrzech.

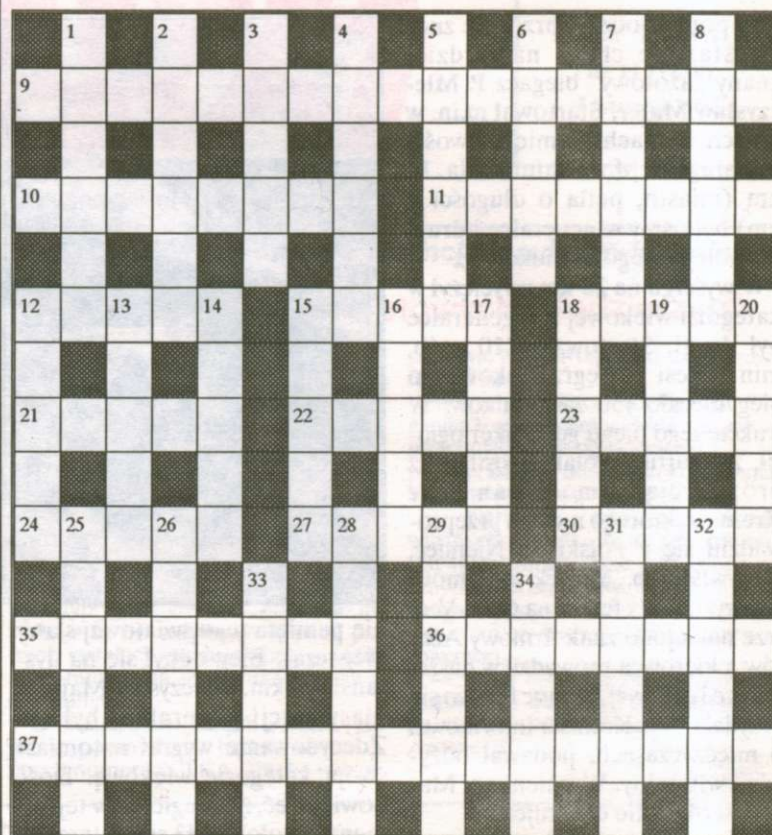
— Korea Południowa, Singapur i Tajwan przestały być dostawcą najtańszej siły roboczej. Ich miejsce zajęły dawne kraje „demokracji ludowej”. W

— Księżyc tym się różni, że będąc w pełni, jest w próżni.

Siatkówka (Terminarz rozgrywek) Chemik Kędzierzyn

11—12 grudnia 1993 z Morzem Szczecin
15—16 stycznia 1994 z Górnikiem Radlin
29—30 stycznia 1994 z Bzurą Ozorków
12—13 lutego 1994 z Jastrzębiem Borynia
26—27 lutego 1994 z Legią Warszawa
Potem play off.

Krzyżówka



Poziomo: 9/ położenie grożące czymś złym, 10/ wycinanie drzew, 11/ rozważa, roztropność, 12/ zaleta moralna, 15/ przednia strona, 18/ droga naturalna, 21/ wgłębienie w ścianie, nisza, 22/ jubileuska miara, 23/ część marynarki, 24/ pracuje przy krosnach, 27/ też powstaje w hucie, 30/ przesadna wystawność, 35/ istota życia, 36/ okolicznościowa wypowiedź, 37/ zakład energetyczny.

Pionowo: 1/ grom, 2/ przedmiot, rzecz, 3/ wierzchołek, ostrze, 4/ waga jakiegoś ciała, 5/ obiekt fortyfikacyjny, 6/ imię królów angielskich, 7/ duchowny katolicki, 8/ z knotem, 9/ ważny w zapasach, 13/ drąg zakończony hakiem, bosak, 14/ napój alkoholowy, 15/ roślina pokojowa o skórzastych liściach, 16/ pokarm dla koni, 17/ bicie serca, 18/ dzieli budynek na kondygnacje, 19/ miejsce, siedlisko, 20/ ptak z rodziny kruków, 25/ sznur paciorków, 26/ niewielkie naczynie w kształcie miseczki, 28/ targnięcie się na cudze życie, 29/ choroba skóry na głowie, 31/ odrzucenie jakiejś propozycji, 32/ prawda oczywista, 33/ ostro zakończony pęd rośliny, kolec, 34/ pojazd bojowy na gąsienicach.

„FRANT”

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 15-dniowym od chwili ukazania się numeru na adres Redakcji z dopiskiem na kopercie „krzyżówka”.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosowana zostanie nagroda książkowa, ufundowana przez Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Marco”.

Rozwiązanie krzyżówki z nru 9/93

Poziomo: usprawiedliwienie, węgielka, sensacja, kakao, powab, kadra, krzywoprzysięstwo, temat, stawa, Adana, maskotka, pokrzywa, niesprawiedliwość.

Pionowo: wstęga, drwina, gawra, żelazo, klęska, gwint, cerata, wizjer, kikut, krzem, odwet, popis, wizja, bessa, klępa, dętka, anoda, emalia, arkusz, tratwa, wypiek, drzewo, nowość, start, skala.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodę książkową wylosowała Mirosława Decowska — Kędzierzyn-Koźle, ul. Bławatków 3/12. Nagrodę prześlemy pocztą.

**TRYBUNA
KĘDZIERZYŃSKICH
AZOTÓW**

„TKA” UKAZUJE SIĘ RAZ W MIESIĄCU. REDAKTOR PROWADZĄCY — ANDRZEJ HYNK FOTOREPORTER — BOGUSŁAW ROGOWSKI, GRAFIK — JÓZEF STEIN. TELEFON — 122-01 136-94. Adres Redakcji: ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN” S.A., Kędzierzyn-Koźle, budynek internatu Zespołu Szkół Zawodowych, Dział Doskonalenia Zawodowego i Informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.